

**Dziś wieczorem, o godzinie 20, zespół Giallorossich zadebiutuje przed własną publicznością. Po pięciu sparingach bez kibiców w Trigorii, po dwóch meczach w Perugii i wyjazdowej rywalizacji z Lille, Roma podejmie na Stadio Olimpico Real Madryt, w prawdopodobnie przedostatnim sparingu tego lata. Zapowiadanych jest około 25 tysięcy widzów.**

Zespół Fonseci podejździe do spotkania po siedmiu wygranych i kontrowersyjnym remisie z Athleticem Bilbao, który został osiągnięty po kuriozalnym rzucie karnym w doliczonym czasie gry. Po spotkaniu w mediach społecznościowych wylała się fala krytyki na Zaniolo, który za swoje zachowanie przeprosił, co zostało też przyjęte entuzjastycznie przez Athletic Bilbao. Mecz z Hiszpanami uwydatnił to, co widzieliśmy od pierwszych spotkań w Trigorii, nawet w czwartoligowcami, że Giallorossi mają problemy z organizacją gry w defensywie, szczególnie gdy są ustawieni wysoko, próbując odebrać piłkę. O tym mówił we wczorajszym wywiadzie dla *Sky Sport* Fonseca, podkreślając jednak, że nie zmieni ofensywnej filozofii gry i że zespół znajdzie wkrótce równowagę między fazą ofensywną i defensywną, której brakuje. Cześć problemów rozwiąże być może wkrótce Veretout, po wielu błędach, które popełniał ostatnio w rozegraniu piłki Diawara, jednak Francuz jest póki co nadal niedysponowany. Były gracz Fiorentiny nie przeszedł jeszcze ani jednego treningu z grupą, a od dwóch tygodni towarzyszy mu też Pastore. Argentyńczyk zagrał w trzech z ośmiu meczów towarzyskich (135 minut). Nie wystąpił z Perugią, Lille i Athleticem Bilbao i jego kondycja jest owiana pewną dozą tajemnicy. Niedysponowany od pewnego czasu jest też Nzonzi. Poza wspomnianą trójką trener nie powołał też Olsena, który jest jedną nogą w Montpellier i rekonwalescenta lata, Gonalonsa. Mimo tego w środku pola trener ma wciąż spory wybór, z Diawarą, Pellegrinim i Cristante walczącym o dwa miejsca przed linią obrony i Zaniolo i Pellegrinim rywalizującym o miejsce za plecami Dzeko. Bośniak zagra bowiem od pierwszej minuty, o czym zapewniał przed meczem Fonseca. Głównie dlatego, że Roma nie ma dziś lepszej opcji. Defrel i Schick nie przekonali do siebie Portugalczyka i znajdują się, z konieczności, na wylocie.

Real zaczyna sezon o tydzień wcześniej od Romy. Już w następny weekend zespół Królewskich zagra w Primera Division na wyjeździe z Celtą Vigo. Mecz na Olimpico będzie zatem dla podopiecznych Zidane'a próbą generalną przed startem sezonu. Dotychczasowe testy wychodziły drużynie z Madrytu tak sobie i w oczy rzuca się przede wszystkim duża liczba traconych goli. W International Champions Cup Modric i spółka przegrali 1-3 z Bayernem, zremisowali 2-2 z Arsenalem (potem wygrali po karnych) i polegli 3-7 z Atletico Madryt, przynosząc, mimo że był to sparing, sporo wstydu kibicom. Na koniec lipca Real pokonał w Audi Cup 5-3 Fenerbahce i przegrał 0-1 z Tottenhamem. Wreszcie w ostatnią środę Królewscy wygrali 1-0 z RB Salzburg. Wyniki zatem nie należą od najbardziej optymistycznych, choć drużyna przechodzi przebudowę po latach stagnacji, jeśli chodzi o skład i transfery. Eden Hazard, Luka Jovic, Rodrygo do ofensywy, a także Militao i Mendy do obrony kosztowali 300 mln euro. Plotkuje się też, że klub z Madrytu negocjuje transfer Neymara. *"Pokażemy zaangażowanie. Potrzeba spokoju, aby uspokoić naszych kibiców. Roma jest wielkim zespołem, znacząco się wzmocniła i jest zawsze konkurencyjna. Włoskie zespoły są*

*dobrze zorganizowane defensywnie, Roma jest jednym z nich",* podsumował przed meczem Zidane.

Autor: abruzzo